



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Press-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SŁOWO POLSKIE

ul. Podwale 62

50-010 Wrocław

Nr z dn.

3 9

15-02-88

665

Str. 3

WIECZORY TEATRALNE

Teatr im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze zorganizował niedawno dwudniowy przegląd przedstawień zrealizowanych w obecnym sezonie. Widzowie zobaczyli cztery spektakle.

Zaczął się od „Brońskiego”. Autorem scenariusza, opartego na motywach stenogramu z procesu Josifa Brońskiego (wybitnego poety radzieckiego, zmuszonego do emigracji w 1972 r., laureata literackiej Nagrody Nobla w 1987 r.) oraz wierszy i esejów poety, jest Bogdan Rudnicki, który jednocześnie wyreżyserował przedstawienie. W spektaklu występuje ośmiu aktorów, grających aż dwadzieścia pięć postaci. Niestety, twórcy przedstawienia nie sprostali ogromowi zadań. Choć widać, że z dużą uwagą śledzili pierwsze, rozgrywane symultanicznie sceny przedstawiające atmosferę domu poety, jego rodziców, dziewczynę i sąsiadów, jednak do momentu „rozprawy przeciw daramozjawdowi Brońskiemu”, od momentu pierwszych transformacji poszczególnych postaci, nadzieja na klarowność konwencji zniknęła. Odnosiło się wrażenie jakby narastającej bezradności reżysera wobec wymykającej mu się bezlito-

śnie materii widowiska. W tej sytuacji trudno dziwić się aktorom, że byli mało przekonujący. W rezultacie powstał niezbyt interesujący spektakl.

Kolejną pozycją przeglądu był „Gmach”, utwór oparty na motywach powieści Stanisława Lema pt. „Pamiętnik znaleziony w wannie”. Akcja rozgrywa się w monstrualnym gmachu — biurowcu pełnym upiornych wind, stalowych szafek i zunifikowanych istot bez osobowości, za to z pięknymi, skórzanymi aktówkami ze szklanką herbaty w każdej. Epizody futurystycznej wizji odsłaniają przede wszystkim przed widzami niezliczone zakamarki tajemniczego gmachu. Reżyser przedstawienia, Jerzy Zoń zaproponował widzom spektakl pomyślany precyzyjnie, dowcipnie i inteligentnie. Widzowie nagrodzili niemalymi brawami bardzo rzetelną zespołową kreację wszystkich twórców. Szczególne słowa uznania należą się jednak aktorom, którzy odśpiewali przed nami wiele interesujących stron swojego warsztatu (bardzo udane sceny chóralne świadczą o sporych możliwościach wokalnych całego zespołu, z dużym rozmachem zagrana scena szpitalna zaraża żarem).

Wniosek, jaki można było wyciągnąć po pierwszym dniu przeglądu, był taki, że mimo nieudanego „Brońskiego”, Teatr im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze ma przed sobą interesującą przyszłość.

Drugi dzień przyniósł dwa spektakle: „Promethidion” C. K. Norwida i „Skąpcą” Molière’a.

„Promethidion” — „Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem”, to poemat poetycki mówiący o sztuce, duchu, prawdzie. Alina Obidniak, reżyserka przedstawienia, zaproponowała widzom spotkanie z poezją w XIX-wiecznym, emigracyjnym salonie. Eleganckie stroje, fortepian, oszczędne oświetlenie i portret Norwida. Sześciu aktorów usiłowało przez godzinę wyrwać z letargu POEZJĘ, niestety, bezskutecznie. Przedstawienie było ciężkie, mało komunikatywne, niedobre. W pamięci widzów pozostaną chyba tylko pieśni do muzyki Bogdana Dominika, bardzo dobrze wykonywane przez trzech młodych aktorów: Dariusza Bereskiego, Andrzeja Skibę i Marka Kędzińskiego.

„Skąpiec”, komedia w pięciu aktach, autorstwa najsłynniejszego komediopisarza w dziejach scenicznych — Molière’a, okazał się spekta-

klem skrojonym bardzo zgrabnie. Zygmunt Bielawski, znany wrocławski aktor, tym razem wystąpił w roli reżysera i był to bardzo udany występ. Dwie proste zastawki, dziesięć świec, dwadzieścia jeden krzesel i olbrzymie drzewo w donicy wystarczyło do stworzenia tła dla aktorów. Cały spektakl utrzymany był w konwencji pewnego skrótu, umowności, szlachetnego dystansu do odgrywanych postaci i kreowanej na scenie rzeczywistości. Najpełniej, najbardziej konsekwentnie realizowała myśl reżysera Elżbieta Kosecka. Może nie wszyscy aktorzy w pełni sprostali bardzo trudnym zadaniom, mimo to nie zeszli poniżej przyzwoitego poziomu. W rezultacie, głównie za sprawą precyzyjnej, profesjonalnej reżyserii, widzowie oglądali dobre przedstawienie.

Drugi dzień jeleniogórskiego przeglądu potwierdził wcześniejsze refleksje, pozwalające, z dużym zainteresowaniem, patrzeć na rozwój młodego, pełnego zapału i sportnych już umiejętności, zespołu aktorskiego. Oby jeszcze dopisali reżyserzy na miarę panów: Zygmunta Bielawskiego i Jerzego Zonia.

(A-2)